

NASZA PRACA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Hasła Majowe

SPRAWIEDLIWOŚĆ społeczna jest przeciwieństwem krzywdy społecznej. Poczucie krzywdy budzi protest i bunt.

Tych mocnych słów używa Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum”,

Te słowa przypominają ostatnią encyklikę społeczną „Mater et Magistra”.

Walkę z krzywdą społeczną prowadzi Kościół i prowadzą te organizacje, które chrześcijańską naukę społeczną przyjmują za podstawę swej działalności.

A ponieważ nauka ta bierze w obronę każdego człowieka i do tego całego człowieka, to jest takiego, który ma potrzeby materialne i duchowe — przeto zasięg wpływu samej chrześcijańskiej nauki społecznej nie ogranicza się do tych, którzy są katolikami, ani do tych, którzy wyznają jakąkolwiek religię chrześcijańską.

KIEDY w tym miesiącu maju myślimy o hasle 7-go roku Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego — o nakazie pracy nad urzeczywistnieniem Sprawiedliwości Społecznej — to doskonale w naszym umyśle łączy się i wielkie dzieło Konstytucji 3-cio Majowej i rewolucyjna wprost encyklika Leona XIII: „Rerum Novarum”, i naświetla-

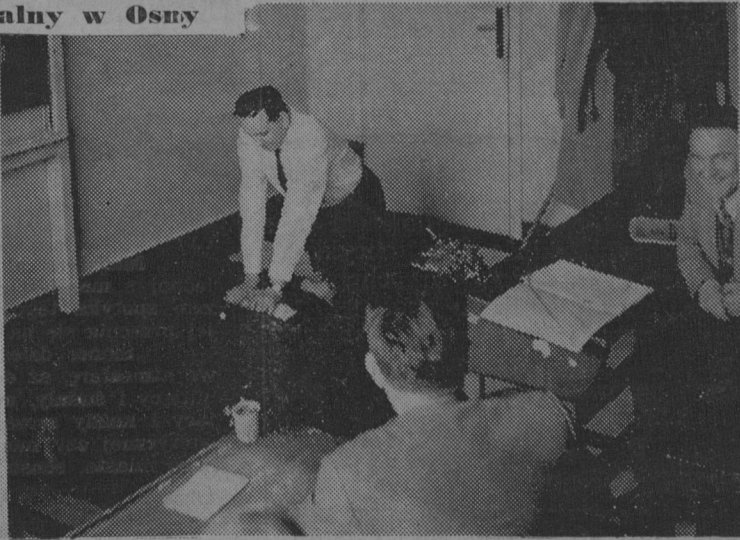
jąca wnikliwie i głęboko przemiany nowoczesnego życia społecznego encyklika Piusa XI: „Quadragesimo Anno”, i wreszcie ostatnia encyklika społeczna: „Mater et Magistra”, wydana przez Jana XXIII i stanowiąca jakby małą encyklopedię chrześcijańskiej nauki społecznej.

Wypływający z nich nakaz pracy — nakaz czynnego zaangażowania się w jakiejś działalności, mającej na celu usuwanie krzywdy społecznej, powinien pobudzić i nas do zastanowienia się nad wybraniem drogi, na której mogliśmy ten nakaz najlepiej urzeczywistnić.

ZASTANAWIAĆ się nad potrzebą wybrania takiej drogi każdy musi sam. Ale kiedy już dojdziemy do wniosku, że nasze polskie serce i nasza wiara nakazują nam takie zaangażowanie się, to pamiętajmy, że sami nie możemy żadnej skutecznej działalności prowadzić. Cele takiej akcji są wielkie. Przeciwnicy liczni i silni. Trzeba zatem rozejrzeć się za tymi, którzy już wcześniej przed nami akcją takiej się poświęcili. Wszędzie wokół nas zobaczymy syndykalistów, gorąco wyznających zasady chrześcijańskiej nauki społecznej.

Niech ten miesiąc maj sprowadzi jak najwięcej naszych rodaków do szeregów chrześcijańskiego ruchu syndykalnego.

Kurs syndykalny w Osny



476446

W Wielki Czwartek została ogłoszona przez papieża Jana XXIII Encyklika o Pokoju między narodami, w oparciu o prawdę, sprawiedliwość, miłość i wolność.

Co to jest „Encyklika”

Słowo encyklika pochodzi od wyrazu greckiego, który na język polski tłumaczy się, jako list okólny.

Początkowo encykliki, czyli te listy okólne, były przeznaczone dla biskupów. Z czasem sposób ich redagowania zmienił się i był przeznaczony dla biskupów i dla księży. Ponieważ jednak później w encyklikach tych zaczęto poruszać tematy, które obchodziły wszystkich wiernych, przeto były one zwrócone nie tylko do biskupów i duchowieństwa, ale i do świeckich, wyznających religię katolicką.

Już te encykliki starały się więc przedstawić poruszany w nich temat w ten sposób, aby mogli je łatwo zrozumieć świeccy, nie posiadający przygotowania teologicznego, filozoficznego czy socjologicznego. Ten wysiłek przystępnego przedstawienia trudnych spraw widzimy w szczególności w encyklikach społecznych. Ostatnia encyklika społeczna, Mater et Magistra, jest rezultatem takiego właśnie wysiłku. Bardzo trudne i skomplikowane sprawy z dziedziny życia społecznego, dotyczące stosunku patrona do pracownika, dotyczące warunków pracy i wynagrodzenia, dotyczące roli syndykatów i roli państwa na odcinku ustawodawstwa pracy i opieki społecznej, zostały przedstawione w tej encyklice rzeczywiście w ten sposób że nawet osoby nie obznajmione z tym zagadnieniami, mogą łatwo przy pewnym wysiłku zapoznać się ze stanowiskiem, jakie w tych sprawach zajmuje Kościół.

Nowa encyklika

Nowa encyklika, o której wspomnieliśmy na początku, o Pokoju między narodami, od słów łacińskich, jakimi się zaczyna, nazywamy encykliką: „Pacem in terris”.

Słowa te znamy doskonale z naszych kołęd, jakie śpiewamy w okresie Bożego Narodzenia. Kołеды te mówią nam bowiem o „Pokoju ludziom dobrej woli na ziemi”.

Tymi prostymi, bezpośrednimi słowami zwraca się Jan XXIII do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

W odróżnieniu bowiem od wszystkich poprzednich encyklik, zwraca się Papież nie tylko do biskupów, duchowieństwa i wiernych, ale do ludzi całego świata. Wykłada w tej encyklice podstawy głoszonego przez chrześcijańską naukę porządku społecznego, których przestrzeganie jest koniecznym warunkiem tego, aby na całym świecie zapanował tak bardzo przez wszystkich pożądany pokój.

Wrażenie w świecie

Dzięki nowoczesnym środkom komunikacji i przesyłania wiadomości płynące z serca słowa Jana XXIII dotarły natychmiast do wszystkich zakąt-

Pokój na ziemi

ków świata i wywołały ogromne wrażenie.

To wezwanie, skierowane pod adresem wszystkich ludzi dobrej woli, o usilną współpracę nad stworzeniem warunków trwałego pokoju światowego, trafiło do serc i umysłów tych, którzy szczerze tego pokoju pragną. To wezwanie postawiło w trudnej sytuacji tych, którym zależy na podtrzymaniu tych warunków, które sprzyjają stanowi stałego w świecie wrzenia.

Nie możemy chyba mieć złudzeń. Są tacy ludzie, których nie można zaliczyć do ludzi dobrej woli. Jeżeli nie można zatem liczyć na to, by i oni lojalnie, szczerze dołożyli się do wspólnego wysiłku nad doprowadzeniem do pokoju i nad jego utrzymaniem, to przynajmniej dobrze jest, jeżeli im ich pracę maciejską się utrudni.

Wystarczy wziąć do ręki gazetę, wystarczy posłuchać dziennika radiowego, aby zdać sobie sprawę z tego, jak wielu jeszcze ludzi pracuje nad podtrzymaniem wrzenia światowego. Wystarczy przypomnieć sobie wydarzenia sprzed kilku miesięcy, kiedy w związku ze sprawą Kuby byliśmy o włos od trzeciej wojny światowej.

Sam fakt ogłoszenia nowej encykliki w sprawie Pokoju jest potężnym czynnikiem na rzecz doprowadzenia do pokoju, na rzecz uniknięcia nowych konfliktów.

Co więcej, ułatwia on podjęcie inicjatyw na rzecz likwidowania aktualnych zaognień i unikania ich w przyszłości.

I dlatego nie powinniśmy poprzestać na zapoznaniu się z tym dokumentem jedynie ze wzmianek w prasie i w radio. Powinniśmy postarać się o tekst tej encykliki, przeczytać ją sobie i dyskutować na zebraniach.

Nasza rola

Jeżeli idzie o nas, syndykalistów, to nasze zainteresowanie się powinno być jak najbardziej żywe. Encyklika ta bowiem mówi nie tylko o pokoju, gwa-

rantowanym przez umowy międzynarodowe, zwane traktatami. Stara się ona wskazać na wszystkie czynniki, które pokojowi sprzyjają. I za jedną z podstaw trwałego pokoju uważa zapewnienie każdemu człowiekowi prawa do godnej egzystencji materialnej i traktowanie każdej jednostki w ten sposób, aby była uszanowana jej godność ludzka.

W pierwszej kategorii, to jest w odniesieniu do egzystencji materialnej, encyklika wskazuje na konieczność zapewnienia potrzeb wszystkich ludzi w zakresie wyżywienia, ubrania, mieszkania wycieczek, pomocy lekarskiej i świadczeń socjalnych. A ponadto wskazuje, że człowiek ma prawo do zabezpieczenia na wypadek choroby, niezdolności do pracy, śmierci współmałżonka, starości, bezrobocia i w każdym wypadku, kiedy zostaje pozbawiony środków do życia na skutek okoliczności, niezależnych od jego woli.

Widzimy więc, że to są właśnie prawa, o które walczą organizacje syndykalne. A ponieważ trwały pokój jest uzależniony od przestrzegania zasad porządku moralnego na wszystkich odcinkach życia jednostek i społeczeństw, przeto każdy wysiłek na odcinku socjalnym, mający na celu usunięcie przyczyn niezadowolienia i krzywdy społecznej, jest jednocześnie udziałem w budowaniu trwałego pokoju.

Widzimy więc, że każdy może brać udział i powinien brać udział na swoim odcinku w budowaniu trwałego pokoju na ziemi. Do tego są powołani na odcinku stosunków między narodami przede wszystkim ci ludzie, którzy decydują o losach swych narodów. Ale tak samo ważnym jest to, aby w tym wysiłku uczestniczył każdy na tym odcinku pracy, na jakim jest on bezpośrednio zaangażowany.

Zasady, na których ma się opierać praca każdego z nas, są głęboko wypisane w sercu każdego człowieka, a głos sumienia każdego z nas kontroluje, czy zgodnie z tymi zasadami postępujemy.

Nowa książka!

Nowa książka!

Zofii Romanowiczowej :

SŁOŃCE

Dziesięciu Linii

(Powieść)

Cena F. 10,00 (lub dol. 2.00 lub Sh. 14/—)

Miejscem akcji nowej książki Zofii Romanowiczowej jest Paryż podczas jednej z manifestacji algierskich jesienią 1961 roku. Bohaterkę i narratorkę zarazem spotyka tego dnia kłeska osobista. Poprzez serię reminiscencji i opisów los jej przecina się na chwilę z losem zbiorowym.

„Słońce dziesięciu linii” z każdą stroną bardziej wciąga w swoją gorączkującą atmosferę, aż do końcowej katastrofy. Autorka mówi o miłości w sposób przejmujący i śmiały, nie lękając się jej powagi i ciężaru. Cały ten dzień jest urzekający i każdy szczegół ma podobnie magiczną wagę. Autorka nie wygłasza sądów politycznej czy moralnej natury, lecz poszukuje, wędrując przez labirynt wzburzonego miasta, sensu tego, co ją spotkało.

Wysyłamy na zamówienie...

LIBELLA — 12, rue St. Louis en l'Île — PARIS 4^e

żądajcie naszych BEZPŁATNYCH katalogów płyt i książek.

Wspólnota Europejska

Zjazd Merów z miejscowości górniczych i produkcji stali C.E.C.A.

W dniach 18 i 19 marca odbył się w Luksemburgu zjazd merów tych gmin, w których znajdują się kopalnie i zakłady produkcji stali z terenu sześciu państw Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

Problemy, które interesują poszczególne gminy są bardzo rozmaite. Inaczej przedstawia się sprawa tych gmin, w których i kopalnie i zakłady produkcji stali mają normalną produkcję. Zupełnie inaczej tam, gdzie produkcja ta maleje albo gdzie w ogóle zamknięto kopalnie.

Okazuje się, że te miejscowości, w których kopalnie zostają zamknięte, a które nie przygotowały się wcześniej

do takiej zasadniczej zmiany, znajdują się prosto w sytuacji bez wyjścia.

Oto sytuacja, przedstawiona przez mera miasta Formerie, znajdującego się w zagłębiu Borinage w Belgii.

Miasto to bezpośrednio po wojnie przeżywało okres bardzo dobrej koniunktury gospodarczej. Wtedy węgiel był potrzebny i to bez względu na to, jaki był koszt jego wydobycia. Po pewnym jednak czasie kopalnie, posiadające niskie pokłady węgla, kosztowne do wydobycia, znalazły się na liście tych kopalń, które były zamykane. Ten los spotkał kopalnię w Formerie. Górnicy zostali zwolnieni. Musieli szukać pracy gdzieindziej, gdyż nie prze-

widziano powołania do życia na miejscu innych warsztatów pracy.

W roku 1950 miasto to liczy 12.000 mieszkańców. Było wówczas 3.000 osób aktywnych. Dzisiaj jest tylko 900 osób, zatrudnionych w pracy, z czego 500 kupców. Jest zatem tylko 400 miejsc płatnych. A w tym samym mieście jest 2.600 emerytów.

Oblicze miasta zmieniło się całkowicie. A historia tego miasta najlepiej wskazuje na to, jak bardzo zamożność danej miejscowości czy całego okręgu zależy od tego, jak rozwija się zasadnicza gałąź produkcji gospodarczej w tymże miejscu. I najlepiej wskazuje na konieczność planowego, wczesnego przedsięwzięcia środków zaradczych.

Na zjeździe merów, urządzonym przy pomocy Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, te i im podobne problemy zostały przedstawione. I wspólnie zastanawiano się nad tym, jakby je najlepiej rozwiązać.

Rewizja Traktatu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali

Przewodniczący Wysokiej Władzy Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali p. Malvesti, oświadczył, iż Wysoka Władza wystąpi wkrótce z propozycją zmiany niektórych punktów traktatu, który jest jakby Konstytucją Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

Podkreślił on w szczególności, że dotychczasowe środki, które mają chronić produkcję węgla, okazują się niedostateczne. Coraz bardziej dochodzi się bowiem do przekonania, że w pewnych wypadkach należałoby zdecydować się na udzielanie subwencji. Otóż według obecnie obowiązujących prze-

pisów tego traktatu tego rodzaju subwencje nie tylko nie są przewidziane, ale wprost są zakazane.

Partie komunistyczne i Wspólnota

Po raz pierwszy w Brukseli odbyło się zebranie przedstawicieli partii komunistycznych sześciu państw, wchodzących w skład Wspólnoty Europejskiej.

Sygnalizowaliśmy już na tym miejscu, że stosunek przywódców sowieckich do Wspólnoty Europejskiej uległ

poważnej zmianie. Prosto uważało się tam, że sprzeczne interesy poszczególnych państw i wielkich przedsiębiorstw spowodują rozpadnięcie się tej Wspólnoty.

Kiedy zorientowano się po pewnym czasie, że gospodarka całej Wspólnoty i poszczególnych krajów rozwija się coraz pomyślniej właśnie na skutek zorganizowania się w tej Wspólnocie, ocena Wspólnoty uległa gruntownej zmianie.

O ile poprzednio prosto lekceważono Wspólnotę, to teraz Sowiety boją się, że potencjał gospodarczy krajów Wspólnoty wzrośnie tak znacznie, że będzie zagrażał gospodarce krajów, opartych o zasady komunistyczne.

Ponadto niektóre partie komunistyczne krajów, które wchodziły do Wspólnoty, a w szczególności partia włoska, wystąpiły z wyraźną krytyką dotychczas zajmowanego stanowiska w stosunku do Wspólnoty. Podkreśla się, że na skutek zajętogo stanowiska utraciło się możliwość wywierania wpływu na funkcjonowanie różnych organów Wspólnoty Europejskiej.

Ponieważ na skutek tych krytyk stanowisko kierowników światowego komunizmu uległo zmianie, przeto partie komunistyczne sześciu krajów Wspólnoty zaczynają rozwijać żywą akcję mającą na celu usunięcie skutków dotychczasowego błędnego stanowiska.

Readaptacja i rekonwersja przy udziale C.E.C.A.

Kiedy przystępowano do powołania do życia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, to odrazu przewidziano, iż niektóre przedsiębiorstwa będą musiały ulec zamknięciu. I na ten wypadek zobowiązano się do udzielenia pomocy na przystosowanie pracowników zwolnionych do nowego zajęcia.

Okazało się to jednak niedostateczne. Nie wystarczy kogoś nauczyć nowego zawodu, ale jeszcze trzeba mu dać pracę w tym nowym zawodzie.

Nie wystarczy mieć środki. Trzeba jeszcze naprawdę wnikliwie wejrzeć w bieg życia gospodarczego i przewidzieć zmiany, jakie mogą zajść w najbliższym okresie czasu.

Uruchomienie całej akcji, któraby naprawdę przystosowała ludzi i przygotowała nowe miejsce pracy — to rzecz niełatwa. Nic dziwnego, że nie odrazu widać wyniki takiej akcji. Ale trzeba przyznać, że wysiłek na tym odcinku jest znaczny.

Mamy teraz nowy przykład takiej akcji we Francji.

Na skutek trudności, na jakie napotyka fabryka w Boucau, należąca do Compagnie des Aciéries et Forges de la Loire, nastąpiło już zmniejszenie produkcji tej fabryki a w dniu 31 grudnia 1964 ma ona być całkowicie zamknięta.

W tej fabryce pracuje 1600 pracowników.

Co z nimi będzie?

Otóż postanowiono, że jednocześnie z akcją, mającą na celu przystosowanie pracowników do nowego zajęcia, będą przeprowadzone studia nad możliwością zainstalowania na tym samym miejscu innych przemysłów.

Akcja ta jest prowadzona przez specjalny organizm, powołany przez fabrykę, przy poparciu zarówno rządu francuskiego jak i Wysokiej Władzy Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

Ponieważ nie czekano w tym wypadku do ostatniej chwili, można przypuszczać, że akcja ta zapobiegnie złym skutkom socjalnym likwidacji fabryki.

KRONIKA FRANCJI

Jak wygląda sprawa 4 tygodni płatnych urlopów?

W naszym numerze lutowym omawialiśmy treść i wpływ umowy w Zakładach Renault w sprawie dodatkowych czterech dni płatnego urlopu.

Wyraziliśmy wtedy zdanie, że

sprawa tych dodatkowych czterech dni płatnych urlopów ma specjalne znaczenie, dlatego, iż z pewnością nie pozostanie to bez wpływu na dalszy przebieg akcji syndykalnej na odcinku wysuwanego żądania o przyznanie czwartego tygodnia płatnego urlopu dla wszystkich zawodów.

Rzeczywiście cały szereg zakładów zaczął naśladować Zakłady Renault i zawierać z organizacjami syndykalnymi umowy, ustalające dodatki do przyznawanych przez kodeks pracy trzech tygodni urlopu płatnego.

Wreszcie i metalurgia okręgu paryskiego została objęta umową między stronami zainteresowanymi.

Po przyznaniu czwartego tygodnia płatnego urlopu metalowcom okręgu paryskiego ogólna liczba pracowników, którzy mają już w tej chwili prawo do czterech tygodni płatnego urlopu przekracza 3 miliony.

Jeszcze w styczniu i w lutym rzadko można był ospotkać pracowników, którzy robili projekty wakacyjne na okres 4 tygodni. Tymczasem sytuacja uległa już do chwili obecnej korzystnej zmianie. A kto wie, ile jeszcze uprawnień dojdzie do tej liczby w okresie przedwakacyjnym.

Najliczniejszą grupą, która korzysta już z prawa do czterech tygodni, jest metalurgia paryska, gdyż odpowiednia umowa obejmuje 750.000 pracowników.

Dlatego warto trochę miejsca po-

Rozwód a prawo do Ubezpieczenia Społecznego

O ile czy to mąż czy żona wystąpiła o rozwód, to ani sam fakt osobnego mieszkania ani sam fakt wystąpienia o rozwód nie uszczupla praw żony do otrzymywania świadczeń z Ubezpieczalni Społecznej, skoro jej mąż ma nadal prawa ubezpieczonego.

Prawo do takich świadczeń małżonka rozwiedziona traci dopiero w momencie wciągnięcia do rejestru stanu cywilnego wyroku prawomocnego, wyrokującego rozwód.

święcić na przedstawienie warunków tego układu.

Ta umowa, zawarta w dniu 25 marca, ujęta została w 4 paragrafach, stanowiących dodatek do umowy zbiorowej z dnia 16 lipca 1954 roku.

Przyznaje ona 2 dni płatnego urlopu za każdy miesiąc obecności w danym przedsiębiorstwie. Łącznie wypada więc 24 dni płatnego urlopu za rok pracy. Ponieważ przy obliczaniu dni płatnych bierze się pod uwagę dni, w których normalnie przedsiębiorstwo jest otwarte, przeto łącznie daje to akurat 4 tygodnie urlopu.

Sposób obliczenia należności za okres urlopu pozostaje taki sam jak poprzednio. Ustala się ile w ciągu roku to jest od 1 czerwca roku ubiegłego do końca maja roku bieżącego zarobił dany pracownik i całą sumę dzieli się przez dwanaście. Naturalnie do tej sumy dolicza się i to, co wypłacono za poprzednie wakacje i wszelkie premie, np. premie, wypłacaną w końcu roku.

Ale tak obliczana należność za wakacje nie może być mniejsza, aniżeli zarobek, jaki miałby pracownik, gdyby pracował w okresie wakacyjnym normalną ilość godzin.

To obliczanie może się okazać korzystniejsze wtedy, jeżeli stawka płacy danego pracownika uległa w ciągu roku znacznej podwyżce, albo gdy ilość godzin pracy w okresie letnim bardzo wzrosła.

Całość postanowień wprowadza zatem bardzo korzystną zmianę dla ogółu pracowników metalurgii paryskiej.

Mniejszą korzyść mają pracownicy, którym już dotychczas należał się dłuższy urlop płatny ze względu na wysługę lat. Po dwudziestu latach pracy w danym przedsiębiorstwie miał taki pracownik prawo do 2 dni dodatkowego urlopu, po 25 latach — do 4 dni, a po 30 latach — do 6 dni dodatkowego urlopu.

Ten dodatek został pochłonięty

przez ten czwarty tydzień przyznany wszystkim pracownikom. Natomiast tym pracownikom wypłaca się dodatkową sumę, równą zarobkowi 1 dnia po 20 latach pracy, 2 dni po 25 latach oraz 3 dni po 30 latach pracy.

O ile przytem pracownik sobie życzy, a bieg przedsiębiorstwa na to pozwala, to można rzeczywiście wziąć należny 1, 2 lub 3 dni urlopu, ale nie można dołączyć tego dodatkowego urlopu bezpośrednio do wakacji. Ponadto, o ile w okresie wakacyjnym przypadnie 1 dzień świąteczny w środku tygodnia, jak np. 14 lipiec lub 15 sierpień, to ten dzień wlicza się do okresu wakacyjnego, jest on płatny, ale za to odejmuje się jeden dzień z płatnych w ciągu roku siedmiu dni świątecznych.

To są dwa postanowienia, które są faktycznym zmniejszeniem samej zdobyczy w zakresie przedłużenia płatnych wakacji. I organizacje syndykalne zapowiedziały, że nie rezygnują z podjęcia w przyszłości na nowo pertraktacji o zmianę odpowiednich postanowień.

Te nowe przepisy postanawiają również, iż z tych zmian będą korzystali tylko ci, którzy nie będą mieli nieuzasadnionej nieobecności bezpośrednio przed wakacjami i bezpośrednio po wakacjach. Inaczej stosuje się ogólne przepisy kodeksu pracy.

Zwrot za okulary

Jeżeli ktoś musi nosić okulary, to z pewnością mógł stwierdzić z przykrością, że zwrot przez Ubezpieczalnię sum wyłożonych na zakup okularów nie był wysoki i że trzeba było w związku z tym ponosić z własnej kieszeni dużą część tego wydatku.

Otóż w początku tego roku zwrot za artykuły optyczne został podwyższony. Dotychczas np. za oprawę Ubezpieczalnia zwracała tylko 6,45 F. Obecnie zwrot za oprawę wynosi 13 F.

Wyjazd na wakacje

Należy przypuszczać, że wielu naszych czytelników już zawnoszą obmyśla sobie, dokąd wyjedzie na wakacje. Dla niektórych z tych przewidujących podajemy informacje w sprawie ograniczeń wyjazdów w chwilach dużego natężenia ruchu kolejowego w okresie masowych wyjazdów.

Otóż osoba, która korzysta z ulg kolejowych w związku z płatnym urlopem wakacyjnym, nie będzie mogła brać pociągu z Gare Paris-Austerlitz i Gare Paris-Lyon w sobotę 29 czerwca oraz w sobotę 3 sierpnia.

Zakaz ten nie odnosi się do tych osób, które udają się na Korsyke.

Kurs w Osny

W sobotę i niedzielę, 6 i 7 kwietnia, odbył się dwudniowy kurs syndykalny, dla okręgu paryskiego, w Osny.

Dotychczasowy nasz wysiłek koncentrował się na urządzaniu jednej tygodniowej sesji. Sesja taka odbywała się raz na rok w okresie wakacyjnym.

Niezależnie od tych tygodniowych sesji, które odbywały się zwykle w Vaudricourt, a raz w Belgii, w Comblain-la-Tour, — urządziliśmy dwie sesje trzydniowe w okręgu Montceaux-Mines, w Paray-le-Monial oraz jednodniowe kursy w Bruay, w Metz i w Paryżu.

W tym roku postanowiliśmy zmienić dotychczasowy system i spróbować urządzić krótkie jednodniowe lub dwudniowe kursy w najrozmaitszych częściach Europy.

Pierwszą taką dwudniówkę urządziliśmy w okręgu paryskim.

Uczestnicy

Kiedy powstała myśl urządzenia takiego krótkiego kursu w okręgu paryskim, zwróciliśmy się do Polskiego Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Paryżu oraz do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Paryżu z propozycją, aby członkowie tych stowarzyszeń wzięli udział w tym kursie.

Zwróciliśmy się uprzednio do Księża Palotynów w Osny z prośbą o udzielenie nam gościny na dwa dni. Otrzymaliśmy odpowiedź pozytywną.

Mogliśmy więc przystąpić do ustalenia listy uczestników i do ułożenia programu.

Najpierw parę słów o składzie uczestników.

Okazało się, że większość uczestników — to młodzież. Młodzież męska i żeńska.

Więc powstała jeszcze dodatkowa kwestia, jak będzie z pomieszczeniem?

I tę trudność rozwiązali Księża Palotyni, dając nam do dyspozycji drugą sypialnię.

Skład zatem uczestników zarówno pod względem wieku jak i płci był bardzo zróżniczkowany.

Osny

W Osny kurs urządzamy po raz pierwszy. Ciekawi nas zatem, jak też tam nam będzie.

Liceum Polskie Księża Palotynów jest położone w wielkim parku. Do dawnego domu — chateau dobudowano piękny nowoczesny budynek, w którym mieszczą się klasy czyste, widne.

Dwie z tych klas oddano nam do dyspozycji.

Na pierwszym piętrze kaplica.

Pod klasami sala z najrozmaitszymi gramami i ze sceną.

Wygodna sala jadalna w dawnej części domu. Sypialnie w oddzielnym budynku.

Wszystko podoba się nam. A na dodatek pogoda nam dopisuje. Dlatego jest weselej podczas samych wykładów i godzin pracy jak i w czasie przerw.

O kilkaset metrów od domu wybudowano drukarnię. W tej drukarni drukuje się „Nasza Rodzina” i „Rycerzyk”. A ponadto cały szereg książek polskich i francuskich oraz obrazki. W programie przewidzieliśmy zwiedzenie tej drukarni. Ci, którzy przyjechali punktualnie mogli z tego skorzystać. Potem drukarnia była zamknięta.

Program

Wykładowcami byli: kol. Leonard Rudowski i kol. Robert Szczerba.

Przy układaniu programu musieliśmy wziąć pod uwagę to, że sesja ma trwać tylko dwa dni. A ponadto, iż większość uczestników — to będą młodzi. Wreszcie, że prawie nikt z uczestników nie brał uprzednio udziału w żadnym kursie syndykalnym.

Na pierwszy więc plan wysunęliśmy zapoznanie uczestników z historią ruchu robotniczego we Francji. Zaczęliśmy od czasów Wielkiej Rewolucji. Przedstawiliśmy krótko powstanie przedsiębiorstw po wprowadzeniu maszyn. Potem walkę o wolność zrzeszania się. Wreszcie okres od uchwalenia prawa o wolności powoływania do życia syndykatów: rozwój syndykatów i podział na syndykaty marksistowskie i chrześcijańskie.

Po raz pierwszy na naszym kursie syndykalnym postanowiliśmy zapoznać uczestników z tym, jak unikać wypadków przy pracy oraz w jaki sposób można przyjąć z pomocą ofiarom wypadku przy pracy czy w ogóle w razie jakiegos wypadku.

Mogliśmy o tym i mówić i przeprowadzić ćwiczenia praktyczne dzięki te-

mu, że jeden z naszych kolegów, Robert Szczerba, który pracuje jako elektryk w jednym z przedsiębiorstw w pobliżu Paryża, jest jednocześnie w tej fabryce kapitanem ekipy strażaków.

Wydaje się, że i w przyszłości trzeba i w innych miejscach pomyśleć o tym, by podobne wykłady i ćwiczenia przeprowadzić. Wzbudziło to bowiem ogólne zainteresowanie.

Przedstawiliśmy poza tym sprawę „pensji dodatkowej”, tak zwanej „retraite complémentaire”. Okazało się, że młodzi bardzo tym się interesowali. Widać więc, że nie są tak lekkomyślni, jak to się często o nich mówi. I że już teraz interesuje ich, jak zachować swe prawa, z których będą dopiero w dalekiej przyszłości korzystali.

Wreszcie celem przyzwyczajania do posługiwania się przepisami prawnymi zastanawialiśmy się wspólnie nad tekstem dwóch artykułów z kodeksu pracy. Jeden z nich mówił o formalnościach, których zachowanie jest konieczne przy wymówieniu kontraktu pracy. Drugi — o pokwitowaniu zwanym „reçu de tout compte”. Na zakończenie tego drugiego punktu każdy z uczestników odpowiedział na kwestionariusz, rozdany przez wykładowcę.

Konkluzje

Ten krótki kurs zakończył się dość długim wspólnym wyciągnięciem konkluzji z tego naszego dwudniowego spotkania.

Jeżeli idzie o program, to wszystkim odpowiadał on bardzo. Jednym odpowiadały jedne punkty, innym bardziej inne. Jest to zresztą rzeczą normalną.

Wspólnie też doszliśmy do wniosku, iż należy kontynuować takie spotkania na terenie Paryża, chociażby na krótszy czas. Zobaczymy, jak będzie to można zrealizować. W każdym razie mogliśmy z zadowoleniem stwierdzić, że nikt nie żałował, iż wziął udział w tym spotkaniu. Podkreślano wielokrotnie, że wciągnięcie wszystkich do ożywionej dyskusji jest najlepszym dowodem tego, że zastosowany przez nas system kursu dał doskonałe rezultaty.

A ci, którzy już od dawna walczą w szeregach syndykalnych, z zadowoleniem podkreślili obecność dużej ilości młodych.



Przegląd społeczny i gospodarczy

Encyklika Społeczna: „Mater et Magistra” (V)

(Dalszy ciąg najważniejszych wyjątków Encykliki)

Wymagania sprawiedliwości wobec struktur produkcyjnych

Struktury zgodne z godnością człowieka

Sprawiedliwość powinna być zachowywana nie tylko w podziale dóbr zdobytych pracą, lecz także w warunkach w których wytwarzane są owe dobra. W samej bowiem naturze ludzi tkwi potrzeba, by w wykonywaną pracę mogli zaangażować swą odpowiedzialność osobistą i by przez to mogli udoskonalać samych siebie.

Dlatego, jeśli produkcja opiera się na takiej strukturze pod względem organizacji i urządzeń, w której godność ludzka jest narażona na niebezpieczeństwo i w której systematycznie przytępia się zmysł odpowiedzialności pracowników przez odbieranie im możliwości działania z własnej inicjatywy, to taki system ekonomiczny jest niesprawiedliwy, choćby nawet wykazywał wysoki poziom dóbr wyprodukowanych, choćby wytworzone przy jego pomocy dobra były rozdzielane zgodnie z nakazami sprawiedliwości i słuszności. (Patrz: Uwaga).

Przypomnienie jednej z dyrektyw

Nie można ustalić w szczegółach struktur systemów ekonomicznych, jakie najlepiej odpowiadają godności człowieka, lub jakie najlepiej rozwijają jego zmysł odpowiedzialności. Nie mniej jednak Nasz Poprzednik Pius XII, podaje trafnie następującą dyrektywę: „Małą lub średnią własność należąca do rolników, rękodzielników, kupców, przedsiębiorców, należy o-

Uwaga: — *Papież określa godność ludzką przy pracy przez możliwość działania z własnej inicjatywy i przyjęcie odpowiedzialności za pracę. W ten sposób pośrednio potępia on każdy system ekonomiczny, tak kapitalizm jak i kolektywizm, kiedy te czynią z robotników bezdusznych „robotów”, nawet wtedy, kiedy dzięki takiemu systemowi produkują dużo i otrzymują za to także wysoką płacę. Innymi słowy, sprawiedliwość w dziedzinie produkcji dóbr nie sprowadza się do maksymalnego wytwarzania tychże dóbr i do ich podziału zgodnie z normami słuszności, ale domaga się, by człowiek pracujący mógł w swej pracy rozwijać swój zmysł osobistej odpowiedzialności. Bez tego człowiek się gubi, a pozostaje tylko bezduszny robot wykonywujący machinalnie pewne stereotypowe ruchy.*

chroniać i popierać. Ci mali i średni właściciele winni się między sobą zrzeszać w kooperatywach, by korzystać z dodatnich stron wielkich przedsiębiorstw. Natomiast w wielkich przedsiębiorstwach winno być możliwe złagodzenie kontraktu pracy przez niektóre elementy kontraktu społeczeństwa”. P.R. 1.9.1944.

Przedsiębiorstwa rękodzielnicze i kooperatywy

Trzeba zachować i popierać zgodnie z dobrem ogółu i technicznym postępowaniem tak przedsiębiorstwa rękodzielnicze, jak i jednorodzinne gospodarstwa rolne, oraz kooperatywy, uzupełniające i udoskonalające te dwie formy przedsiębiorstw. (...)

I tak najpierw należy zaznaczyć, że warunkiem życia i rozwoju tych przedsiębiorstw jest stałe przystosowanie ich struktur, urządzeń i metod produkcji do zmieniających się z czasem warunków pod wpływem postępu nauki i techniki, lub pod wpływem zmieniających wymagań i gustów konsumenta.

Dlatego jedni i drudzy nie tylko winni mieć odpowiednie wykształcenie zawodowe i ogólną kulturę duchową, lecz także winni się zrzeszać w związkach zawodowych. Koniecznym jest również, by i Państwo prowadziło odpowiednią politykę na polu szkolnictwa, podatków, kredytów i ubezpieczeń społecznych.

Zresztą taka właśnie polityka Państwa zasługuje na uznanie i na zachętę choćby z tego powodu, że dotyczy ludzi, którzy są prawdziwymi wytwórcami dóbr i którzy przyczyniają się przez to do postępu ludzkiej kultury.

Z tych właśnie powodów ojcowskim sercem zachęcamy Naszych ukochanych synów rękodzielników i członków kooperatyw rozsianych po całym świecie, by uświadomili sobie szlachetność zadań jakie spełniają w społeczeństwie. Za ich bowiem sprawą może się obudzić w obywatelach coraz większa sumienność zawodowa oraz chęć wzajemnej pomocy wraz z zamiłowaniem do pracy oryginalnej i wykonanej z poczuciem artyzmu.

Czynna obecność pracowników w średnich i wielkich przedsiębiorstwach

Idąc po linii nakreślonej przez Na-

szych Poprzedników, uważamy także za słuszne żądania pracowników, by byli dopuszczeni do udziału w życiu przedsiębiorstwa, z którym są związani i w którym są zatrudnieni. Nie można ustalić z góry rodzaju i stopnia tego udziału, gdyż to zależy w dużej mierze od konkretnego stanu danego przedsiębiorstwa. Ten stan zaś nie tylko różny jest w różnych przedsiębiorstwach, ale także ulega nagłym i głębokim zmianom w tym samym przedsiębiorstwie. Sądzimy jednak, że pracownikom należy się czynny udział w sprawach przedsiębiorstwa w którym pracują, niezależnie od tego, czy przedsiębiorstwo jest prywatne, czy państwowe. W każdym razie chodzi o to, by przedsiębiorstwo przybrało formę ludzkiej wspólnoty i by ta forma wpływała także na wzajemne stosunki między jednostkami oraz na wspólną postawę wszystkich jej członków.

To zaś wymaga, by wzajemne stosunki między pracodawcami i kierownictwem z jednej strony, a pracownikami z drugiej, układały się w duchu wzajemnej życzliwości, szacunku i wzajemnego zrozumienia. Wymaga to dalej, by wszyscy lojalnie współpracowali przez zgodny wkład swych sił we wspólne dzieło, by wykonywali swą pracę nie tylko dla zarobku, lecz także w tym celu, by wywiązać się z powierzonego zadania i spełnić obowiązek, który służy również pożytkowi innych. Dlatego w sprawach odnoszących się do funkcjonowania i rozwoju przedsiębiorstwa należy dopuścić do głosu pracowników, uwzględnić ich pragnienia i zwrócić się do nich o pomoc. Nasz Poprzednik Pius XII zaznacza, że „funkcja ekonomiczna i społeczna, jaką każdy człowiek pragnie wykonywać wymaga, by działalność poszczególnych ludzi nie była całkowicie poddana woli innych”. Przem. z dnia 8. 10. 1956 r. Bez wątpienia, że przedsiębiorstwo odpowiadające godności człowieka winno zachować jedność kierownictwa konieczną do owocnego działania, ale stąd wcale nie wynika, że ci co w nim codziennie pracują, mają być uważani tylko za rządzonych, za zdolnych jedynie do milczącego wykonywania rozkazów, za takich którym nie wolno wyrazić swoich życzeń, ani powołać się na swe doświadczenie, lecz zachowywać się całkowicie biernie, gdy mają być powzięte decyzje o ich pracy i o jej kierownictwie”.

J. G.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Coś dla naszych matek

Dorośla córka

Zdawałoby się, że po dwóch ostatnich artykułach już mamy dosyć rozważań na temat córki. Jest duża — prawie dorosła — ma 15 lat, wie czego chce, możemy spokojnie umyć ręce i przestać się nią zajmować. I tak zrobi co chce i jak chce. Poco psuć sobie nerwy i wprowadzać niepokój w domu.

A tymczasem naszej córce daleko jest do „dorosłości”. Matka wkracza w nadzwyczaj trudny okres. Trzeba nad córką czuwać, a nie mieć miny żandarma. Trzeba podtrzymywać jej zaufanie i nie zrazić się zarzutem, że

wy i nie wpędziła naszej córki w sytuację bez wyjścia.

Stosunek córki do chłopców zależy od środowiska, w którym się wychowuje i od natężenia jej zainteresowań. Jeśli w domu otoczona jest dobrą i szczęśliwą atmosferą, jeżeli więk szość jej czasu i myśli poświęcona jest nauce, stosunek ten będzie spokojny i bez zbytejnego natężenia. Przeciwnie, jeśli otoczona będzie koleżankami, które poza mechaniczną pracą zarobkową znają tylko kino i bale, wejdzie sama w niezdrowy krąg zainteresowań o sil-

rzy, by z nim przejść przez życie. By przyciągnąć jego uwagę, znajduje w sobie całe zasoby kokieterii — w ubra niu, w sposobie bycia. Jeżeli nie po trafimy ująć tych odruchów w karby, córka zaczyna flirtować. I tu jest sed no niebezpieczeństwa. Chłopcy są twardzi i egoiści. Miłość nie stanowi dla nich celu życia. Sąd ich o dziewczę tach jest bardzo powierzchowny i oparty na pozorach. Zajęcie się dziewczyną trwa nieraz bardzo krótko. I podczas gdy chłopiec spokojnie zakończy wykorzystany flirt, córka zostanie przygnębiona, zgorzkniała, zniechę cona w najlepszym razie, a w najgor szym, naznaczona na całe życie pię t-nem błędem.

Tylko matka może starać się ochro nić córkę przed szeregiem rozczaro wań. Nie potrafimy zmienić natury, ale możemy przedstawić córce realny wygląd tych spraw. Na to jednak, by dojść do pozytywnego rezultatu, mu simy mieć zaufanie naszej córki. Nie wyobrażajmy sobie, że opowie nam wszystko. Ale my wiemy, jak przed stawiają się te problemy i łatwo nam przyjdzie, na przykładach, obudzić o strożność córki. Nie lekceważmy jej zwierzeń. Nie można tu ustalić norm jednakowych dla wszystkich. Dla jed nej wystarczy zakaz i ścisła kontrola, do drugiej trzeba podejść zręczną dy plomacją. Ale w żadnym wypadku nie trzeba się wyśmiewać. Drwiny nie są dobrą bronią. Pobudzają do rewolty i chęci czynienia naprzekór.

Matka musi wpoić w córkę przekonanie, że flirt to nie miłość i że rozu mie wprawdzie jej pociąg do chłopców, ale ostrzega ją przed braniem na serio każdego odruchu sympatii. Nie ma najmniejszego sensu odseparowanie dziewcząt od chłopców. Przeciwnie — zachowując zdecydowanie negatywną postawę w stosunku do flirtu, trzeba pozwolić córce na poznanie chłopców, na swobodne obracanie się w ich oto czeniu. Ale cały wysiłek trzeba obró cić na wprobienie w córce poczucia wartości uczucia, na wyrobienie siły woli i opanowania odruchów, na umie jętność rozróżniania miłości od miło stek. Atmosfera domu, w którym cór ka czuje się najlepiej i w którym wi dzi dowody trwałego i prawdziwego uc zucia, najlepiej nam pomogą w tej trudnej sprawie.

H. K.



nie damy jej spokojnie oddychać. Trze ba trzymać ją na prostej drodze, nie stwarzając uczucia przymusu. Ach, jakie to wszystko jest trudne! Jak chciałoby się naprawdę odpocząć, po zwolić działać życiu. Nie można! Cór ka wchodzi w życie. W grę wchodzi całe przyszłe życie córki.

Pochyl się znowu mamó nad zmia nami, które w niej zaszły. Zdaj sobie sprawę jaki człowiek stoi przed tobą i co możesz dla niego zrobić.

Pierwszą rzeczą, którą spostrzega my — córka zwraca uwagę na chłop ców i stara się przyciągnąć ich zain teresowanie. Nie ma nad czym zała mywać rąk. Nie zmienimy w niczym biegu życia. W istnieniu każdej dziew czyny nadchodzi moment ciekawości i pociągu do chłopców. Do nas należy, by ta ciekawość miała charakter zdro-

nym napięciu. Pociągnięta przykła dem, powodowana próżnością, chęcią pochwalenia się, że i ona wyróżniana jest przez chłopców, może dojść do zu pełnego spaczenia pojęcia miłości za którą goni i która jest jej celem.

My matki, patrząc na życie z wy żywn własnego doświadczenia wiemy, że kobieta potrzebuje przyjaznego opar cia się o mężczyznę. Możemy deklamo wać o samowystarczalności kobiet (zda rzają się takie wyjątki), bez miłości nasze życie byłoby bardzo jałowe. Jednocześnie wiemy dziś bardzo do brze, że nie każdy flirt jest miłością i nie każdy pierwszy napotkany chło piec jest przeznaczeniem naszej córki. Ale ona o tym nie wie. Opanowana potrzebą doznania i dania uczucia, w każdym chłopcu, który ma dla niej miłsze słowo, przyjaźniejszy odruch, widzi zaczarowanego królewicza i ma-

POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

Renty inwalidztwa

Konfederacja syndykatów chrześcijańskich wysunęła cały szereg rewindykacji, które zostają wprowadzone do programu rewindykacyjnego CSC na najbliższy okres.

Jeden punkt tego programu domaga się wprowadzenia przepisów, zapewniających większe bezpieczeństwo egzystencji robotniczej. Zawiera on żądanie na korzyść nie tylko pracowników, posiadających obecnie pracę, ale również i tych, którzy zaprzestali pracy na skutek niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą zawodową lub wypadkiem, albo których zdolność do pracy na skutek tychże przyczyn uległa ograniczeniu.

W zasadzie pracownicy tacy mają zagwarantowane renty lub odpowiednie świadczenia wyrównujące. Ale niewątpliwie obecne przepisy prawne nie są dostateczne.

Wiemy bowiem, że zarówno w razie uznania choroby zawodowej lub wypadku przy pracy, renty czy świadczenia wyrównawcze są ustalane na podstawie zarobków z chwili, kiedy niezdolność do pracy lub zmniejszenie zdolności do pracy nastąpiło. Tymczasem ceny wzrastają. Za tę samą sumę pieniędzy w chwili utraty lub zmniejszenia zdolności do pracy można było o wiele więcej kupić aniżeli np. 5 lat później.

Wprawdzie istnieją w niektórych wypadkach dodatki ze strony Caisse de Prévoyance et de Secours, ale to są dodatki zupełnie niewystarczające, zupełnie niewspółmierne ze wzrostem cen.

Sama baza, na której się opiera świadczenie wyrównawcze lub renta nie uległ zmianie. Nie zostały też zrewaloryzowane.

Tymczasem inne ustawodawstwa znają właśnie automatyczne niemal

zwiększenie tych świadczeń w razie wzrostu cen. Tak np. we Francji tego rodzaju świadczenia zostają w razie potrzeby co rok podwyższane o pewien procent. Oficjalnie mówi się wprawdzie o tym, że to podniesienie następuje na skutek tego, iż w kasach jest więcej pieniędzy, ale faktycznie podwyżka taka idzie w parze z podwyżką kosztu życia.

Dlaczego nie możnaby zastosować podobnego systemu w Belgii ?

Zresztą mniejsza o to, jaki to będzie system. Byłe można było za otrzymane obecnie pieniądze kupić tyle samo, co się kupowało w chwili kiedy nastąpiło ograniczenie lub utrata zdrowia.

Inaczej możnaby powiedzieć, że wszystkie towary idą w górę, tylko zdrowie ludzi pracy spada w cenie.

CSC wysunęło już żądanie zmiany przepisów w roku 1959. Teraz na nowo podejmuje akcję w tej dziedzinie.

S.M.G.

Co znaczą te trzy litery ?

Gdybyście zapytali o to wielu kolegów pracy, to z pewnością nie umieliby na to pytanie odpowiedzieć. Ale niedługo wszyscy się do tego skrótu przyzwyczają. Bo ten skrót, to jedno z hasel rewindykacyjnych chrześcijańskiego ruchu syndykalnego w Belgii.

Znaczy ono : Salaire Mensuel Garant.

Dotychczas tylko kategoria pracow-

ników biurowych i umysłowych korzystała z tego, że ma zawsze zabezpieczony miesiąc wypłaty zarobków. Natomiast robotnicy tej gwarancji nie mają. Nie ma najmniejszego uzasadnienia utrzymania takiej różnicy.

D'atego CSC postanowiło dążyć do usunięcia tej różnicy i uzyskania takich samych praw dla wszystkich pracowników bez względu na rodzaj spełnianej przez nich pracy.

Urlopy kulturalne

Zarówno JOC jak i CSC od dawna prowadzą akcję na rzecz uzyskania dla młodych pracowników specjalnych urlopów, któreby były przeznaczone na wzięcie udziału w zorganizowanym szkoleniu intelektualnym, moralnym i socjalnym.

Można się spodziewać, że wkrótce akcja ta zostanie uwieczniona pomyślnym skutkiem. Bo oto minister Servais złożył do Parlamentu projekt prawa, które przewiduje ustanowienie świadczenia w związku z promocją socjalną pracowników.

Na czym to polega ?

Otóż młodzi pracownicy uzyskaliby prawo do ubiegania się o tygodniowy urlop, który spędziliby na kursach, urządzanych przez uznane organizacje młodzieżowe oraz przez reprezentatywne organizacje pracowników. Podczas tego czasu otrzymywaliby oni właśnie świadczenia pieniężne, któreby im pozwoliły na wzięcie udziału w tym szkoleniu bez utraty materialnej.

Projekt tego prawa jest jedynie zasadniczym, ramowym przepisem. Dopiero potem zostałyby wydane przepisy szczegółowe, ustalające sposób zastosowania tych postanowień w życie.

Należy przypuszczać, że ten projekt zostanie przyjęty i że w ten sposób przyczyni się do przeszkolenia wielu młodych, którzy dzięki temu zdobędą szereg wiadomości, ułatwiających i ich osobistą promocję i pracę na polu syndykalnym tych, którzy z pewnością przekonają się, ile każdy z nas zawdzięcza organizacjom syndykalnym.

Wskaźnik cen

Wskaźnik cen, który też nazywamy krótko indeksem, uległ w marcu nieznacznej podwyżce.

Wprawdzie ceny jaj i masła uległy niżce, ale za to wzrosły ceny wszystkich gatunków mięsa. Ponadto na odcińku tekstylnym zaznaczyła się również zwyżka cen.

W lutym wskaźnik cen wynosił 114,58.

Marcowy wskaźnik wzrósł na 114,63.

ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik :

we Francji	5 F
w Belgii i Luksemburgu	50 frs. b.
w Holandii	4 floreny
w U. S. A.	1 dol.
w innych krajach równowartość	1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres : Section Polonaise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto : CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć : „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.